



Rok 20.

Przedpłata w Poznaniu:
Kwartalnie 1,20 Mk., z odnośn. do domu 1,45 Mk., miesięcz. 40 f.
z odnośn. 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi cośdennie
REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, wtorek 8 kwietnia 1902
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata na pocztach:
Kwartalnie 1,20 Mk., z odnośn. 1,52 Mk. INSEKTY od
wiersza drobnego 35 fen. REKOPISOW się nie wraca
EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr 80

Wiec polski,

który się odbył w niedzielę, dnia 6 bm. na sali bazarowej, ścignął na salę Bazarową tak licznych uczestników, że sala była po prostu przepełniona.

Krótko po godzinie 12 zagał wiec pochwaleniem Pana Boga p. St. Knapowski i powołał na przewodniczącego p. Ign. Andrzejewskiego. Pan Przewodniczący w kilku słowach wyjaśnił zebrany cel wieca, zaznaczając, że samowiedza, wytworzona u szerokich mas ludu naszego, pobudziła do tak dziś licznego zebrania. Następnie powołał na sekretarza p. Chocińskiego, a na ławników pp. J. Zabłockiego, Dutschalskiego, Czerwińskiego i Rogalińskiego. Po odczytaniu porządku obrad udzielił głosu p. St. Knapowskiemu, który w długiej przemowie rozwodził się o ostatnich deklaracjach ministrów pruskich, dotyczących polskich ziem. Mówca w dobitnych i jasnych słowach wyłuszczał krzywdy nam wyrządzane przez komisję kolonizacyjną i dowodził, że t. zw. „polską agitacją” wytworzył nie my, lecz sam system pruski. Za przemówienie podziękowano mówcy hucznymi oklaskami.

Do punktu 4 porządku obrad udzielił przewodniczący głosu p. Lewandowskiemu. W przemowie z wielką werwą wygłoszonej rozwodził się mówca o naszych środkach obronnych i wskazywał, jak sami mamy o sobie radzić. Z przytoczonych przez mówcę kilku przykładów wynika, jak nam nieżyczliwi są Niemcy i żydzi, którzy omijają kupców polskich. Mówca wzywał, aby wszędzie i zawsze mężowie swoje żony nakłaniali do popierania handlu polskich. Za obszerny referat podziękowano mówcy oklaskami.

Przy punkcie ostatnim zabrał głos p. dr. Szymański i mówił o robotniku polskim wobec polityki kaptystycznej. Dla spóźnionej godziny mówca wywoływał swoje za porozumieniem się komitetu odłożył na przyszły wiec rzemieślniczy się mający za kilka tygodni, a zebrany odczytał następną rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie, rezolucja brzmi:

I.

Zebrani na wieczu dzisiejszym obywateli Polacy protestujemy przeciw ograniczaniu całych mas ludu polskiego w równych prawach i równych warunkach zarobkowania, nawet w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i kupiectwa.

Takie ograniczanie całych mas ludności polskiej, wskazanej na zarobek i do roboty z pracy, musiałoby w następstwie zepchnąć żywioł polski do socjalnego proletariatu i skazać na powolne wymieranie.

Protestujemy przeciw tym dążnościom i projektom, czy one się objawiają w formie praktyki, czy w formie prawa, jako przeciwnym prawu Boskiemu, traktatem wiedeńskim, konstytucji pruskiej, prawodawstwu krajowemu i całemu rządowi socjalnemu dzisiejszej cywilizacji, która ludności pracującej ułatwia, a nie utrudnia sposobów życia i wyzyska.

Protest ten zakładamy w imieniu całego ludu polskiego, w zaborze pruskim, tak w kraju, jak na obczyźnie.

II.

Zebrani na dzisiejszym wieczu obywateli Polacy manifestujemy:

że nie uznajemy i nie uznajemy żadnej „wyższej racji stanu,” w imię której wolno Niemców, pospołu z nami żyjących, z funduszów państwowych ekonomicznie protegować, a nas Polaków rujnować,

żądamy w dziedzinie zarobkowania równego prawa i równych warunków

i na mocy faktu: „że jesteśmy” obstawiamy przy naszym przyrodzonym prawie do ekonomicznego i narodowego rozwoju w zaborze pruskim.

III.

Zebrani na wieczu dzisiejszym obywateli Polacy nawołujemy cały lud polski w zaborze pruskim, w kraju i na obczyźnie

do kształcenia i wzmacniania swej siły zarobkowej,
do ekonomicznej solidarności,
do zaniechania życia nad stan,
do zamilowania oszczędności i wstrzeżliwości,

przez wzgląd na to, że dążności i projekta hakatystów, znajdujące u rządu poparcie i sankcję, mogłyby w przyszłości wywołać dla żywiołu polskiego groźną kwestyę chleba powszedniego, bytu ekonomicznego i narodowego.

Bojkot towaru pruskiego

w Królestwie Polskim.

Wiadomo, że po zajęciach wrzesińskich na wszystkich ziemiach polskich i w całej niemal słowiańszczyźnie powstawało takie oburzenie na wszystko co z Niemiec, lub ściślej określając, co z Prus pochodzi, że postanowiono zerwać stosunki handlowe z Niemcami.

Gdyby bojkot towaru prusko-niemieckiego dał się istotnie w całej pełni przeprowadzić, byłoby to dotkliwym ciosem dla prusko-niemieckiego przemysłu i handlu, który miał obszerne pole zbytu właśnie w ziemiach polskich i słowiańskich.

Wiemy, że w wielu razach zerwano stosunki handlowe z Niemcami, ściśle przeprowadzenie bojkotu napotyka jednak na różne trudności:

1) Sąsiedztwo Niemiec z Polską daje Niemcom pewną przewagę nad innymi przemysłowcami państwami.

2) Przyzwyczajenie i długotrwałe stosunki utrudniają przeprowadzenie bojkotu.

3) Handel w Królestwie Polskim jest w przeważnej części w ręku żydów, którzy czują pociąg do Niemców, nie przejmują się koniecznością bojkotowania towaru prusko-niemieckiego tak, jak Polacy i Słowianie. — Są oprócz tego jeszcze inne trudności, które ściślej określić się nie dadzą.

Pisma polskie wychodzące w Królestwie Polskim i w Petersburgu zajęły się szczerze sprawą bojkotowania niemieckiego towaru.

W sprawie tej zamieścił petersburski „Kraj” uwagi obszernie i pouczające, część tych uwag przytoczymy.

Żyd, hurtowny kupiec z Nalewek, tak ocenia sprawę bojkotu. Kupiec ten „robi” w modzie, głównie w kwiatach, pió-

rach, strojach, we wszystkim, co dotyczy kobiecego ubrania.

Na zapytanie korespondenta do „Kraju”, co myśli o sprawie bojkotu odpowiedział:

— Ja rozumiem, o co panu idzie. — Panu idzie, żebyśmy z Niemcami nie handlowali. To się nie da zrobić! (Takie jest zapatrywanie kupca żyda, lecz nie innych kupców. W każdym razie jest to charakterystyczne i stwierdza nasze zdanie: że żyd czuje pociąg do Niemca. Przyp. Red.) Kupiec targuje z kim potrzeba, z kim się da; on patrzy, skąd może zarobić, bo on z tego żyje. Ja na przykład targuję z Niemcami, z Francuzami, z Anglikami, z Rosyanami, z Polakami, z naszymi (z żydami), ze wszystkimi. Z zagranicy sprowadzam tylko to, co potrzeba konieczne, a co tylko można robić na miejscu to się robi, bo to najlepiej płaci. Ale zawsze z fabrykantami niemieckimi muszę być w stosunkach, bo z nimi interes najpewniejszy. (Znowu zapatrywanie czyście żydowskie. Przyp. Red.)

— Dla czego pewniejszy niż z francuskimi? — pyta korespondent do „Kraju.”

— Dla tego, że u Francuzów to prędko się zmienia; dziś moda inna, to już nigdzie pan wczorajszego towaru nie dostanie. Oni na końcu sezonu robią wyprzedaż, to się u nich nazywa solde. Towar wyszły z mody sprzedają za bezcen, a jeszcze robią interes. Bo gdy towar był modny, sprzedawali go bardzo drogo. Ci zaś co kupują tanio na wyprzedaży pamiętają kupcowi, że kupili tanio i do niego przychodzą. Ale moda u nich się tak prędko zmienia, że my nie możemy nadążyć. Uderzył zegar na dwunastą — już inna moda, inne wszystko. A u nas i w Rosji — bo ja głównie do cesarstwa wywożę towar — kobiety nie mają tyle pieniędzy do wydawania na stroje, więc moda nie tak prędko się zmienia. Więc my musimy brać towar od Niemca, bo oni inaczej robią, niż Francuzi: dopóki rzecz jakaś idzie, to znaczy, że jest w modzie i oni ciągle robią i mają na składzie. Wielki sekret niemieckich fabrykantów, jest ten, że od nich można dostać zawsze jednokowy towar po jednakowej cenie.

Tyle żyd.

Żyd, pomimo, że jest kupcem źle ocenił towar niemiecki. Towar niemiecki różni się tem od francuskiego, że o ile tamten jest gustowny, zastosowany do wykwintniejszego smaku, do chwilowych wymagań więcej wyrafinowanej publiczności, o tyle towar niemiecki jest tuzinkowy, tandetny, obliczony na przeciętną masę bez wielkich wymagań. Wyrabiany w wielkich masach na jedną modę, fabrykowany z gorzego materiału, gorzej odrobiony może być tańszym i dla tego znajduje popyt chętny u nas i w Rosji. gdzie ogół — mówimy tu o strojach kobiecych — nie ma tak subtelnie wyrobionego gustu, jak we Francji.

Kilka innych uwag zamieścimy w numerach następnych.

Testament Ojca św.

Eucyklika*) Leona XIII którą uważają za testament sądziwego Namiestnika

*) Podajemy w tłumaczeniu „Kurj. Pozn.”

Chrystusowego, brami w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Doszedłszy do dwudziestego piątego roku Naszego urzędu apostołskiego, dziwimy się sami przebytej wśród ciężkich, bezustannych trosk drodze życia i odczuwamy zrozumiałą potrzebę podniesienia serca Naszego do Boga wszechdobrotliwego, który między tak licznymi dobrodziejstwami raczył Nam łaskawie udzielić tak długich rządów, jakie trudno znaleźć w dziejach. Do Ojca wszystkich w niebieszech, który dzierży w Szej dłoni tajemnicę życia, niechaj wznieśli się zatem z głęboko wzruszonego serca Naszego hymn dziękczynienia. W istocie, oko ludzkie nie jest zdolne zbadać zupełnie wyroków Bożych, że tak długo, czego zaledwie spodziewaliśmy się, utrzymali życie Nasze. Możemy tylko skłonić przed Nim czoło w cichym uwielbieniu. Jedno atoli wiemy i to, że jeśli Bogu podobało się i podoba utrzymać życie Nasze, to mamy obowiązek działać dla dobra i pożytku jego niepokalanej Oblubienicy, Kościoła, nie odstraszać się trudami i znojami i ostatnie resztki sił Naszych oddawać na Jej usługi.

Gdyśmy Ojcu Naszemu w niebieszech — któremu cześć i chwała na wieki — złożyli winny hołd wdzięczności Naszej, miłym dla Nas obowiązkiem jest zwrócić serce i usta Nasze ku Wam, bracia czcigodni, których Duch św. powołał do tego, byście paśli pojedyncze części trzody Chrystusowej i którzy z tego powodu uczestniczyliście w walkach i zwycięstwach, bólach i radościach najwyższego urzędu pasterskiego. Nie — nigdy Nam nie zatrać się w pamięci liczne, świetne dowody wiernego oddania się, jakie złożyliście w czasie długiego pontyfikatu Naszego i które powtórzyliście teraz w szlachetnym współubieganiu się. Ponieważ czujemy się jak najściślej zespoleni z Wami obowiązkiem urzędu i ojcowską miłością, przeto są nam te pobożne objawy posłuszeństwa w najwyższym stopniu pożądane, nie tyle dla tego, że odnoszą się do Naszej osoby, ile raczej, że są dowodem przywiązania do tej Stolicy apostołskiej, która stanowi punkt środkowy i podstawę wszystkich innych biskupstw świata katolickiego. Jeżeli kiedykolwiek była dla wszystkich członków hierarchii kościelnej potrzebną zobowiązna miłość, jedność w myślach i zamiarach, iżby przedstawiali jedno serce i jednego ducha, to jestto pożądaniem obecnie więcej, niż kiedykolwiek. Któż mógłby ogarnąć, w jakim stopniu rozgałęzione szerokie połączenie się wrogich mocy działają dąży do tego, aby zniszczyć i zgubić wielkie dzieło Jezusa Chrystusa, gdy z bezgraniczną wytrwałością starają się zniweczyć w porządku intelektualnym skarb prawd Bożych i podkopać w porządku społecznym największe i najżywniejsze urządzenia wiary chrześcijańskiej?

Ale sami mogliście codziennie chwycić rękami te rzeczy. Wy, którzy Nam tak często wyrażaliście swą boleść nad potopem uprzedzeń i fałszywych systemów i błędów, które szerzą się bezkarnie wśród wielkich zastępów ludu. Na ileż to zasadzek są narażone wszędzie dusze wiernych? Ilaż to przyszłokodami usiłuje się codziennie osłabiać dobroczynne działanie Kościoła i ubezwładnić je, o ile możliwości! A tymczasem, aby poniekąd do

krzywdy dodać jeszcze szyderstwo, podnosi się przeciw temuż Kościołowi oskarżenie, iż nie jest zdolny podnieść znowu dawnej cnoty i utrzymać na wodzy dalkich i pustoszących namietności, które grożą ostateczną zagładą.

Chcielibyśmy chętnie zająć Was, Czcigodni Bracia, przyjemniejszymi przedmiotami, któreby licowały także więcej z radosną okazją, pobudzającą Nas do zabrania głosu. Ale do tego nie uprawnia Nas ani ciężki ucisk Kościoła, wymagający ulgi natychmiastowej, ani też położenie obecnego społeczeństwa, które po zarzuceniu wielkich tradycji chrześcijańskich już cierpi moralną i materialną niedolę, a jeszcze bardziej zsuwa się po pochyłości, ponieważ prawem Opatrzności, jakie potwierdzają także dzieje, jest, że nie można porzucać wielkich zasad religijnych, aby równocześnie nie zachwiać posad dobrobytu obywatelskiego. W obec takiego położenia rzeczy pożyteczną jest rzeczą dla przejęcia umysłów nową pojedynawczością, odwagą i wiarą, aby zastanowić się nad walką, wszczętą ku szkodzie Kościoła, nad jej powstaniem, przyczynami i jej różnymi postaciami wskazać na jej zgubne następstwa i dać do ręki środki ocalenia. C. d. n.

Bessarabia ciągnie pod Kościan w pomoc kolonizacyi.

Jak wiadomo pisze „Kurier Pozn.” — Niemcom teraz bardzo niedobrze w Rosyi. Korzysta z tego kolonizacya i chce im przyjść w pomoc, a i sama z tego mieć korzyść, proponuje im przeniesienie się na grunta kolonizacyi do nas. I Niemcy rosyjscy ciągną posłusznie z dalekiego wschodu ku naszym dzielnicom. Aż z Bessarabii, która dawniej tureckiemu, dziś rosyjskiemu berłu podległa, przybywają ku nam, jak tego dowodzi ciekawa informacja nadesłana nam przez X. prob. Berkowskiego z Konojadu w powiecie kościańskim. Oto co nam pisze informator:

Konojad nasz oglądał w drugie święto wielkanocne około południa niezwykłych gości, bo aż het z Bessarabii z okolic miasta Kiszieniewa. Byli to przez komisję kolonizacyjną sprowadzeni Niemcy wyznania protestanckiego, którzy mają objąć rolę z parcelowanych dóbr około Konojadu. Kiedyś się od nich dowiedzieli, że dziedzic Konojadu jest Niemcem, że tam wystawiono protestancki kościół i w zeszłym roku go poświęcono, odgadliśmy, że to Konojad w Prusach Zachodnich, położony pomiędzy Brodnicą, a Jabłonowem.

W obec tego naprawiając pomyłkę nie tracąc ani chwili czasu, wszyscy w liczbie siedmiu zaraz po południu wyruszyli z dworca w Sępnie na właściwe miejsce przeznaczenia. Zmartwili się oni mocno, zwłaszcza, że trafili tu na dzień bardzo słotny i zimny, przybywszy z tak ciepłego kraju, a jeno się tem pocieszała, że komisja powróci im także koszta tej napróżno odbytej podróży z Torunia ta dotąd i na powrót, i poprosili w tym celu o poświadczenie, że istotnie byli w

tutejszym Konojedzie, o który oby już nigdy nie zawadzili.

* Z Gruty piszą do „Gazety Grudziądzkiej”: w powiecie grudziądzkim powiatowi inspektorzy szkolni (o jednym wiem to na pewno) — rozesłali do nauczycieli następujące zapytanie, dotyczące polskich dzieci:

- 1) Ile dzieci naukę w kościele pobiera w języku niemieckim, ile w polskim?
- 2) Kto ich uczy, odnośnie kto ich nauczył polskiego czytania?
- 3) Z jakiego elementarza (Fiebel) uczą się polskiego czytania?
- 4) Kto im dał ten elementarz i z kąd ten elementarz mają?

Jak już pisaliśmy i tu w Grudziądzu wypytują się jeden nauczyciel dzieci o polskie elementarze. Widocznie działa się to na podstawie owego okólnika. — Dla tego słusznie przypuszczamy, że i gdzieś indziej nauczyciele będą pytali dzieci o polskie elementarze i kto ich uczy w domu polskiego czytania i pisania. Jak się mają zachować rodzice i dzieci, gdy do ostatnich w szkole nauczyciele będą stawiali takie pytania, pisaliśmy już często. Tutaj zaznaczamy, że nikt nie ma prawa dzieciom zakazywać w domu uczyć się czytać i pisać po polsku, tak samo nie obchodzi to nie nauczycieli, kto dzieci w domu uczy polskiego czytania i pisania. A więc gdy nauczyciele w szkole będą dzieci pytali, kto ich uczył tego, to niech odpowiadają, że rodzice. Najlepiej zrobią rodzice, gdy wogóle zakażą dzieciom odpowiadać na takie pytania np. z kąd mają dzieci elementarz, a tem mniej, żeby dzieci przynosiły takie elementarze do szkoły na żądanie nauczycieli. Dziecko powinno odpowiedzieć: zakazuje mi tego rodzice, a trzeba rodziców słuchać przedewszystkiem.

* Osady rosyjskie w Prusach Wschodnich. „Gaz. Tor.” pisze:

W Prusach Wschodnich wśród mazurskiej do około ludności istnieje kilka kolonii rosyjskich „rasokolników,” którzy uchodząc z Rosyi do Polski, zawędrowali do Prus Wschodnich na początku 19-go stulecia. (W r. 1828 do 1832). W roku 1838 odwiedził ich pruski następca tronu Ci starowiecy, zwołennicy Nikity Pustosiwa, który, oddzieliwszy się w roku 1700 wyemigrowali na czele 50 mnichów z klasztoru Pomerzanów, niedaleko Białego Morza położonego, osiedli w dziesięciu wioskach w Oaufrugowie, Plaskach, Schöafeldzie, Eckertsdorfie, Federwaldzie, Peterhainie, Zameczku, Nikolaihorście, Galkowie i Kadziłowie.

Silne przywiązanie do wiary, w imię której poszli na tułactwo, pozwoliło im zachować odrębność języka, mimo dobrej ilości (500 dusz). Rozporządzają też jednym klasztorem w Eckertsdorfie, gdzie miesi się sześć mniszek, Filiponek i jeden pop. Wielu z nich posługuje się już polskim językiem (mazowiecką gwara).

czelny L'nderson poległ na placu, generał Brandt jencem jest!...

Królewska nowina rozpętała urok groźnych prorocstw. Któżby myślał o u padku w obliczu takiego tryumfu! Ogromny okrzyk radości i uniesienia był odpowiedzią na królewskie słowa, a okrzykowi zawtórował organ intonując pieśń dziękczynienia: „Ciebie Boże chwalimy!”

„Te Deum laudamus” — zaintonował Piotr Skarga, a tłum padł na kolana i ze wszystkich piersi uderzyła ogromna fala śpiewu o stropy świątyni. Kłękł król, kłękli magnaci — i w tej chwili cały naród zespolony był z sobą od króla do maluczkich uczuciem wdzięczności dla Pana Zastępów, ale zarazem ogromną dumą i radością niezmierną.

Białą ptak zwycięsko wyszedł z krwawej walki.

A oto — hen — wysoko, po nad głowami tłumy śpiewającego pieśń dziękczynienia i tryumfu, zakotłosał się dawon Zygmunt i śpiewowym głosem wtórował śpiewom i roznosił wieść zwycięską na wszystkie strony świata. Ogromna to była symfonia, śpiewowy głos dzwonu, huczających organów wtór i głosy ludzkie serdeczne i podniesione słuszną dumą.

Podniosła chwila się skończyła: organ zamilkł, śpiewowe dźwięki dzwonu coraz cichszym rozbrzmiewały echem — król powstał, a lud za nim. Teraz oczy senatorów, panów i szlachty zwróciły się ku kaznodziei, jakby się chciały pytać: I na czem oprzeć chcesz jeszcze złowrobnę prorocztwa?

Wiadomości polityczne.

Wojna Anglo - Transwaalska. Londyn, 5 kwietnia. „Daily Mail” publikuje poszczególne punkty rokowań pokojowych, które będą wzięte pod rozważenie: 1) Ustanowienie terminu, w którym Anglia przysła Boerom samorząd. 1) Ścisłe oznaczenie politycznego stanowiska Boerów. 2) Zniesienie wyroków banicyjnych. 4) Udzielenie ogólnej amnestyi i odszkodowania za spalone farmy.

— Londyn, 4 kwietnia. „Morning Leader” podaje obszerny opis zajęć, które miały miejsce przy rozstrzelaniu przez oddział angielski Boerów, wziętych rękoma do niewoli. Opis ten polega na opowiadaniu pewnego z żołnierzy, który był naoczny świadkiem tych zajęć. Żołnierze w jaskrawych barwach malował okrucieństwo, jakich dopuszczało się dwóch oficerów angielskich wobec krajowców w okolicy Wildenbuschfield. — Następnie opowiedział, że oddział angielski, zostający pod dowództwem porucznika Hankocka, schwytał 10 Boerów, którzy szli do Pietersburga celem poddania się. Znalezione przy nich 20,000 funtów szterlingów, a fakt ten wzbudził w Handocku żądze odebrania tych pieniędzy i dlatego postanowił ich rozstrzelać. Złożył szybko sąd wojenny i skazał ich na rozstrzelanie. Jeden szwadron, któremu polecono dokonanie egzekucyi, nie chciał spełnić rozkazu, ale Handock wynalazł 10 ludzi z innego szwadronu, którzy Boerów rozstrzelali. Nadto rozkazał Hankock rozstrzelać pewnego misjonarza niemieckiego, którego jedyną winą było to, że był świadkiem nielegalnego postępowania Hankocka i rozstrzelania Boerów. Władze angielskie w Transwaalu dowiedziawszy się o tej całej aferze, zajęły się natychmiast nią bardzo gorąco i skazały poruczników Hankocka i towarzysza jego Moruta na karę śmierci przez rozstrzelanie, a owych 10 ludzi, którzy do Boerów strzelali, na dożywotnie więzienie. Wyrok na obu porucznikach natychmiast wykonano.

Z Ziemi Polskich. Ksiądz biskup Zwierowicz został nieestety skazany na zesłanie do Ufy. Jest to już trzeci z rzędu biskup wileński, skazany na wygnanie. Cześć naszemu patriocie i kapłanowi!

Austria. Wiedeń, 5 kwietnia. Obiegają tu pogłoski, że gabinet Körbera poda się do dymisji, jeżeli Niemcy nie przestaną go zwalczać (z powodu sprawy cyklejskiej) i będą mu utrudniali załatwienie umowy celnej z Węgrami.

Francja Paryż 5 kwietnia. „Aurore” donosi: Waldeck Rousseau zamierza podać się wraz z całym gabinetem do dymisji nie po wyborach, ale jeszcze przed wyborami, aby w ten sposób okazać zupełną bezstronność w przeprowadzeniu wyborów.

Serbia. Skupczyzna uchwaliła powiększenie stałej armii z 12,000 na 17,000 i uchwaliła milion franków dodatkowego kredytu na utrzymanie wojska.

Turecja. Do „Neue Freie Presse” piszą, iż w Nowym Bazarze na granicy czarnogórskiej przyjeżdża do stercia między arnautami (Albańczykami wyznania ma-

hometkańskiego) i Serbami. Przygotowuje się powstanie przeciwko wojskom tureckim. Z Serbii przewieziono tajemnie broń i amunicję. To właśnie powodowało starcie arnautów z ludnością serbską. — Z Konstantynopola rozkazano telegraficznie obsadzić wojskiem zagrożone punkty Starej Serbii. Tyle „Neue Fr. Presse”. Jest to informacja stroniczna. Arnautci urządzili, jak zwykle, rzeź bezbronnej ludności chrześcijańskiej w Starej Serbii, a rząd turecki, obawiając się wzburzenia opinii w Europie, stara się przedstawić przy pomocy wiedeńskiego pisma, że to Serbowie sami sprowokowali Mahometan. — „Poln. Corr.” otrzymała z Konstantynopola wiadomość, iż jeden z oddziałów wojska tureckiego, stacyonowany w Macedonii, odmówił posłuszeństwa rozkazom. Sprawa miała się jak następuje: Przed kilku dniami trzeci batalion 18 pułku piechoty otrzymał rozkaz wymaszerowania z Diakowy do Ipeku. Dwie kompanie niezadowolone z powodu nie otrzymania żołdu mu należnego i dotkliwych braków w umundurowaniu, nie chciały usłuchać tego rozkazu, lecz bez swych oficerów pomaszerowały do Prizrendu i Fersovic, a stamtąd pojechały koleją do Skopli. Gdy tam uczyniono zażość ich żądaniom, żołnierze wznieśli okrzyk: padiszachim czok jassa (sultanowi wiele lat!) i stosownie do otrzymanego wprzód rozkazu pomaszerowały do Ipeku.

Turecja. Saloniki, 5 kwietnia. Znowu nastąpiły starcia między oddziałami bułgarskimi a wojskiem tureckim. Zamordowano kilku wybitnych Serbów. Utrzymuje się ciągle pogłoska o nowym starciu, w którym 250 Bułgarów zostało wziętych do niewoli. Sytuacja bardzo poważna.

— Powstańcy Albańscy zajęli miasto Ipek.

Anglia. Zmarły Cecil Rhodes wynaczył po 5000 mk. stypendyi dla 15 studentów Niemców. Stypendyami ma rozporządzać cesarz niemiecki.

Ameryka. Waszyngton, 5 kwietnia. Rozeszła się tu pogłoska, że kanadyjska komisja graniczna zburzyła kamień graniczny, ustawiony niegdyś przez Rosyę na granicy pomiędzy Alaską a Kanadą. Rząd Stanów Zjednoczonych, do których obecnie należy Alaska, wysłał komisję dla zbadania sprawy na miejscu. Jeżeli pogłoska się sprawdzi, to zatarg graniczny pomiędzy Stanami i Kanadą może zaostriżyć się bardzo groźnie.

Kilka uwag

o rozwoju i organizacyi spółek polskich pod panowaniem pruskim.

11 napisał Dr. Kusztelan.

Mieczysław Łyskowski oddał Związkowi Spółek naszych niepomierne usługi. Powaga, z jaką traktowano na posiedzeniach komitetu sprawy spółek nieraz sporne, powaga komitetu, której zażywał nie tylko wśród spółek, ale wśród społeczeństwa, były zasługą długoletniego prezesa komitetu, Mieczysława Łyskowskiego. W uznaniu zasług Łyskowskiego o-

ścianą w oczach waszych mówiąc: „Tak was pogruchoć, mówi Pan Bóg, jako ten garnek, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą!”

Skończył.

Jeżeli przedtem słowa natchnione wyrzeczone siłą proroczą na niejednym zrobiły wrażenie i budziły smutne przeżucia, a nawracały do zastanowienia, teraz pod wpływem świeżego wielkiego upojenia były wyrzeczone na wiatr. Ten i ów potrząsał głową — inny całkiem nie uważał, a cisnął się do Pawła Sapiehy, aby zasięgnąć bliższych wieści o tej wielkiej i walnej wiktoryi. — Lecz król się ruszył, a z nim senatorowie — nie było więc czasu na wypytki. Król skinął na Sapiehę, iżby mu towarzyszył — a gdy ten się zbliżył sam jął wypytwać o bliższe szczegóły. Król szedł wolno i słuchał z wielką uwagą żywo rozprawiającego — dopiero u stopni karety pożegnał go — prosząc zwiastuna zwycięstwa na pokoje do siebie. Za królem ruszyły karocy i lektyki senatorów, tylko co młodsze otoczyło Sapiehę — a już też Korecki zapraszał do siebie do dworu przy rynku — jako to przy winie lepiej się gwarzy.

Ruszyła więc druga część dworskiej kawkaty konno. Szlachta zaś wzięła rycerzy Sapiehy między siebie ciekawem uchem łowiła wiadomości o walnej pana Chodkiewicza przewadze...

Przybywszy na komnaty Koreckiego nie skąpił Sapieha opowieści:

(Ociąg dalszy nastąpi).

Na przedmurzu chrześcijaństwa.

4 Powieść historyczna z początku XVII wieku.

(Ociąg dalszy.)

Król uniósł się na krześle, za nim senatorowie i panowie — i nastała chwila wielkiego oczekiwania. Sapieha już stanął przed królem, już ugiął kolano i ucałował dłoń białą monarszą.

— Co nam niesiesz? — zapytał król, głosem, w którym lekki odcień niepewności zdręgał.

— L'et hetmański — mówi Sapieha, powstając i doręczając królowi pismo litewskiego hetmana.

Król niecierpliwie złamał pieczęcie i rozłożywszy pergamin, szybko zaczął czytać. W kościele uroczysta pełna oczekiwania zaległa cisza. Od kaznodziei zwróciły się wszystkie oczy ku panu — jeno ksiądz Skarga u ołtarza Pańskiego stał, cichy a surowy ze wzniesionymi ku niebiosom oczyma, jakby błagał przebaczenia, że świeckie sprawy przerwał nabożeństwo. Tymczasem smutna i zamglona twarz Zygmunta rozpromieniła się nagle, radość wielka rozchmurzyła zamysłone czoło i podnosząc odczytany pergamin, zawołał:

— Zwycięstwo!... Chwała Panu nad Panym! Hetman nasz litewski rozgromił pod Kircholimem nieprzeliczone zastępy Karola księcia Sudermanii, który ledwo sam z życiem za morze uciekł, wódz na-

koło rozwoju spółek naszych uchwalono na posiedzeniu komitetu, aby na najbliższym sejmiku Spółek Zarobkowych, przewodniczący wniosł do sejmiku o wyrażenie podziękowania dotychczasowemu prezesowi komitetu, sędziemu Łyskowskiemu, za jego długoletnią bezinteresowną pracę w Związku Spółek. Podziękowanie to złożył sejmik w Chelmie w czerwcu 1885 roku.

Ustąpienie z jednej strony tak wytrawnego pracownika, jakim był M. Łyskowski, a w dwa lata później jeżeli nie zupełne ustąpienie z pola działalności, to w każdym razie ograniczenie działalności X. patrona Szamarzewskiego, nie mogło oddziaływać korzystnie na dalszy postęp w rozwoju organizacji naszych spółek. Z 16 aż do roku 1886 wydanych sprawozdań, zostało pierwsze sprawozdanie ułożone i wydane przez dr. Kazimierza Szulca. Następnie 15 sprawozdań wydał X. patron Szamarzewski.

Z porównania tych sprawozdań ze sobą, widoczna, jak X. patron Szamarzewski ustawicznie pracował nad ulepszeniem corocznie wydawanych sprawozdań. Z roku na rok widzimy w redakcji sprawozdań postęp, tak ze względu na statystyczne, dokładności ich, jako i całego układu sprawozdania, który z małymi zmianami zachował się po dziś dzień.

Sprawozdania Związku Spółek Zarobkowych za cztery następujące z kolei lata, a mianowicie za rok 1887, 1888, 1889 i 1890 wydał dr. Kuznetan w niezmienionej formie i w tych samych rozmiarach.

Jakkolwiek X. Szamarzewski od roku 1886 poczynił mniejszą rozwijać czynność w wizytacji i rewizji spółek, w udzielaniu im osobiście swych wskazówek, rad i poglądów sprawy te pozostawił X. wicepatronowi Wawrzyniakowi i rewizorom do załatwienia, to jednakże tym gorliwiej pracował nad zorganizowaniem Banku Związku Spółek Zarobkowych, którego założenie i utrwalenie przypada na czas od 1886 do 1888 r.

Do sprawy tej powrócimy przy właściwej sposobności.

Tymczasem nadszedł rok 1889, w którym z dniem 1 maja tegoż roku nowe prawodawstwo spółkowe zostało publikowane.

Zmiana prawa spółkowego była już od kilku lat zapowiadana. Sekretarz stanu w wydziale sprawiedliwości państwa niemieckiego dr. v. Schelling zapowiedział już 18 maja 1881 r., że rada związkowa postanowiła wypracować projekt do noweli prawodawstwa spółkowego. Lecz już 8 grudnia 1882, oświadczył tenże sam dr. Schelling w parlamencie niemieckim, na interpelację, którą w tej sprawie wniosł Schultze Delitzsch, że zamierzano zamiar wypracowania noweli, gdyż rządy związkowe uznały za konieczne, wypracowanie zupełnie nowego projektu do prawodawstwa spółkowego.

Wtedy to Schulze z Delitzschem przyczuwając, że zbliża się już koniec dni jego, odpowiedział, że prawdopodobnie nie będzie mu dane, aby mógł brać udział przy rewizji prawodawstwa spółkowego i dla tego zabrał się bezwzględnie do napisania broszury: „Material zur Revision des Genossenschaftsgesetzes. Nach dem neuesten Stand der Frage geordnet.“ Lipsk 1883. W kilka tygodni później zmarł Schulze z Delitzschem dnia 29 kwietnia 1883.

Nowy projekt został wykończony dopiero w 1887 roku. Mowa od tronu ogłoszona dnia 24 listopada 1887 zapowiedziała przedłożenie projektu do nowego prawodawstwa, — lecz rada związkowa postanowiła najpierw publikować projekt do nowego prawodawstwa, aby dać spółkom sposobność do zastanowienia i naradzenia się nad projektowanymi zmianami i wypowiedzenia swych zapatrywań, a następnie dopiero przystąpić do przedłożenia projektu w parlamencie.

Tym sposobem projekt do nowego prawodawstwa był wcześniej znanym patronowi i komitetowi.

Xsądz patron Szamarzewski referował w Komitecie Związku 28 maja 1888 o zmianie prawodawstwa spółkowego i zapowiedział potrzebę zmiany dotychczasowego ustroju Związku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 7 kwietnia

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Na kościół na św. Łazarzu: St. z Pozn. 50 fen. — Razem 40,00 mk.

* Na kościół w Jerzyczach: St. z Pozn. 50 fen. — Razem 29,05 mk.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 5 kwietnia r. b.) Zapowiedzi: Mistrz stolarski Br. Koffer z G. Ory. Kowal Ignac Kozłowski z M. Kordelasińską. Oygarnik F. Miklasiewicz z St. Polaszek. Stolarz Józ. Jeziorzy z M. Osalańską. Robotnik W. Góralski z J. Bieliń. Kuźnik K. Tonak z M. M. M. Kupiec J. Langen z M. Neumann. Kupiec H. Pries z E. Moses. Stolarz St. Zembalski z J. Kwiecińską. Ozel. mularski Franc. Mays z A. Kuczyńską. — Śluby: Wicewachmistrz R. Kuttig z J. Böttcher. Tokarz w żelazie Fr. Olbrich z A. Odollińską. Krawiec E. Wandrey z S. Rothert. Robotnik S. Mieloch z A. Kotodziejczak. Kowal E. Skobuszewski z M. Friedrich. Urzędnik gospod. K. Billach z Kl. Winkler. Hamulczy J. Nowacki z M. Szurkowską. — Urodziny. Syna: Pomocnik kancel. W. Riedel. Wóznica Ign. Pawłowski. Robotnik J. Kościuszko. — Córka: Mistrz stolarski W. Rychłowski. Robotnik St. Meissner. Robotnik Ant. Wojnowski. Robotnik Ign. Nurek. Szafner tramwajowy J. Janas. Naucyciel E. Niklaus. Technik O. Kronberg. Rzeźbiarz O. Ziebach. Handlarz wikt. K. Pawlak. Mularz St. Bogacki. Robotnik M. Kaczmarek. Robotnik L. Kubicki. Właśc. furmanek J. Remlein. Robotnik Fr. Borkowski. Mistrz introligat. W. Wojciechowski. — Umarli: St. Müller 4 mies. 24 dni. Szafner Fr. Krüger 45 lat. Robotnik W. Dohake 58 lat. Mularz Fr. Schölz. 73 lat.

* Poznań. Naczelny prezes dr. Bitter wziął 6 tygodniowy urlop. Dr. Bitter powrócił do Poznania w połowie maja.

* Poznań. Śluby reklamowe mają być zrzucone i w to miejsce mają postawić nowe śluby.

* Z teatru. Dziś operetka: „Anioł szczęścia.“ Ceny zniżone. — Jutro po raz trzeci „Raz się tylko żyje.“ — W środę po cenach do połowy zniesionych „Azya Tuhajbejowicz.“ — W czwartek benefis pani Józefowiczowej pod tyt. „Wernyhora.“ Utwór ten ilustrowany muzyką zawsze niezmiennie się podobiał, co będzie zapewne podane do liczego zgromadzenia się na czwartkowym benefisie.

* Miejskie biura i kasy będą w środę po południu zamknięte dla publiczności od 9 go kwietnia do 24 września.

* W sprawie niemieckich kazań piszą do „Kuryera Pozn.“ z Pobodzielek: W święta wielkanocne ogłoszono drugie kazanie niemieckie w kościele tutejszym. — Pierwotne audytorium zmniejsza się, bo gdy na pierwszym kazaniu licza niemieckich słuchaczy wynosiła tylko 13 osób, to na drugim zmniejszyła się jeszcze na 12, a pomiędzy nimi jeden z poza parafii. Czy wobec 3050 parafian polskich taka mniejszość może mieć uprawnioną pretensję do osobnych kazań? Tak oto Niemcy katolicy dbają o swoje kazania, o które tak się dopominają.

* Pan Stanisław Łyskowski oddał swój majątek Bąkowi córce pani mecenasowej Kwiecińskiej ze Strzelna. Dziś nastąpiło przekazanie. P. Łyskowski, senior nasz obywateli, pomimo wieku, utraty towarzyszy życia, strat wynikłych przez nierodząj oraz pokus, na jakie wystawiony był ze strony wrogów naszych, wyciągających ręce po polską ziemię, majątek swój utrzymał, nazwiska nie spłamił i przekazał Bąkowi następcom, jak spodziewać się było można po obywateli, który przez długi szereg lat piastował w powiecie honorowe urzędy, w towarzystwie rolniczym i w Komitecie wyborczym i we wszystkich pracach społecznych brał czynny udział, świecąc innym przykładem wszędzie, gdzie chodziło o zadośćuczynienie urozu obywatelskich i polskich. Ażkolwiek pan Ł. usuwa się na pewien czas z Kujaw, mamy nadzieję, że nie przestanie zajmować swego stanowiska w naszym życiu społecznym.

* Wiadomości kościelne. Archidiecezja Gnieźnieńska. Komendy udzielono: X. Mierzyskiemu, plebanowi w Gnieźnie na probostwo w Nakle, X. plebanowi Fiebigowi z Jarząbkowa na beneficyum w Grzybowie. Administracya powierzona XX.: wikaryuszowi Donatowi z Trzemesznej, parafii w Lopienniu, Hemmerlingowi wikaryuszowi substytutowi z Jaksio parafii w Droszewie. Na wikaryaty powołano XX.: neopresbytera Dratwę do Gniezna jako II wikaryusza przy kościele św. Trójcy, Pomorskiego wikaryusza przy kościele św. Trójcy w Gnieźnie na III wikaryusza przy katedrze w Gnieźnie, Rogalińskiego z Orłowa do Sadok w charakterze wikaryusza substytutu, Krenza z Witosławia na wikaryusza do Morzeza Langnera z Gostynia do Ludzisk. Kanoniczną instytucją otrzymał XX.: Kaczmarek na beneficyum w Wyrzysku, Greinert na beneficyum w Gembliach, Niedzielski na beneficyum w Rogowie, Strykowski, dziekan i pleban w Łopieniu, po zrezygnowaniu z plebanii w Łopieniu mianowany II penitencjarzem przy katedrze w Gnieźnie. Zmarli: śp. X. Albin Barcikowski, pleban w Orłowie, śp. X. Stanisław Lemiej, pleban w Sadkach, śp. X. Fe-

liks Chylewski, proboszcz w Pakości. R. I. p. — Archidiecezja Poznańska. Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz mianował X. dziekana Pągowskiego z Wyszanowic radcą duchownym ad honores. Kanoniczną instytucją otrzymał: X. komendarz Olchowski na beneficyum w Babinie. Administracya powierzona: Z dniem 17 kwietnia rb, X. manasyenarzowi Krupskiemu z Grodziska parafii w Gnieźnie. Na wikaryaty powołano: X. X. Garskiego, wikaryusza z Blechowa do Tuzna, Detlofa wikaryusza przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu do Archikatedry w Poznaniu, Klichego wikaryusza z Kaszczora na II manasyenarza do Grodziska, Kamińskiego wikaryusza z Żerkowa, na II wikaryusza do kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, Schmidta wikaryusza z Siedlemina do Żerkowa, neopresbytera Gruehna do Blechowa, neopresbytera Freyera do Kaszczora i Stankiewicza do Siedlemina.

* Kursa rysunkowe dla młodzieży rzemieślniczej, urządzone przez Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu, odbywały się w dalszym ciągu. Nauki udziela jeden z tutejszych architektów w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 8 do 10 wieczorem w lokalu przy ul. Szkolnej pod nr. 6 na II piętrze. Ponieważ pomyślność wielu działów rzemiosła w znacznej mierze od biegłości w rysunkach zawisa, dla tego zachęcamy młodzież do korzystania z podanych wyżej kursów.

* Żula. Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żulinie złożyli w dalszym ciągu: pp. S. Sierakowska z Torunia 2 mk., A. Wiczeorek z Wilczkowa 3 mk., J. M. z G. 10 m., A. Kozłowski z Siemkowa 5 m., T. Budzik z Podgórzyna 3 m., A. Szkudlarczyk z Jerzyca 3,50 m., za pośrednictwem F. Marchewki z Strzelewa 25 m., A. K. z W. S. 20 m., Gralik z Parochania 10 m., A. Ziemiakiewicz z Zakrzewa Pr. Wsch 8 m., S. B. z O. 15 mk., z Wielichowa: M. Kaletka 5 mk., P. Formanowicz 2 m., P. Mikołajczak 1,50 m., F. Burmistrz 1,50 m., F. Śledź 1 m. „Bóg zapłać! Vivant sequentes!“ O dalsze ofiary uprasza X. Władysław Jasieński, administrator.

* Bytom. Jeźwego figla pozwoliła sobie tutejsza „Obeschl. Grenz-Ztg.“ w dniu 1 go kwietnia, obca ludzi wywieść w pole. Oto w numerze przedświątecznym podała wiadomość, że w trzecie święto, tj. w dniu 1 kwietnia na miejskich błoniach, (na targowisku bydłowym) jakiś dobroczyńca, który nie chce być wymieniony, 50 centarów plaćka wielkanocnego (święcennika) zupełnie darmo rozdzielił. Przy podziale otrzyma oprócz tego każdy dorosły człowiek jedno, a każde drugie dziecko, pięknie pomalowane dwa jajka wielkanocne (kraszonce). Wszyscy przybyli mają się zaś starać o porządek. Na plotkę tę zeszło się dość sporo biedactwa już od wczesnego ranka, najwięcej kobiet i dzieci, które chodząc po targowisku, dopytywały się o dobroczyńcę. Widząc się zawiedzonymi, poszli błędy zmarnieć do domu. — Klepski to żart kwietniowy kpił sobie z ludzi. (Grenz-Ztg. sama dodaje, że przysłało do nieporządków i gwałtów).

* Z Warszawy. Spełnione w Warszawie dwa morderstwa, o które opinia publiczna podejrzewa socjalistyczną partię. Mianowicie zamordowany został Władysław Malewski, naczelnik wydziału rachunków kolei warszawsko-wiedeńskiej, którego posadzono iż donosił żandarmom o prądach kłusujących wśród robotników, oraz zamordowano pohnieciem noża Sasostkiewicz, dyrektora fabryki platerów Frageta, posadzonego, iż denuncyował robotników w policyi. Żadnego ze sprawców nie ujęto. Za odkrycie mordercy Malewskiego wyznaczono 1000 rs. nagrody. (—) Otwarcie projektowanego rosyjskiego teatru w Warszawie, odroczone do jesieni 1903 r. Może to będzie odroczeniem ad infinitum. (—) Dzienniki warszawskie donoszą o skrytobójczym morderstwie na osobie 63-letniego właściciela dóbr Piotrkowa wola, p. Ludwika Krasowskiego. Krasowski z 18 letnią córką wyjeżdżał właśnie z lasów sosnowiakich, na 1000 kroków od Piotrkowej Woli, gdy wtem padły strzały z zarosli. Kula ugodziła Krasowskiego w głowę; drugi strzał ugodził powożącego pachciarza. Zbrodniarza nie wykryto.

* Wielki Kraków. W sprawie przyłączenia 17 okolicznych gmin do miasta Krakowa, prezydent Friedlein polecił funkcyjnarzysowi budownictwa miejskiego p. Stoleckiemu, wygotować niezwłocznie ogromnych rozmiarów mapę sytuacyjną tychże gmin łącznie z planem miasta Krakowa na podstawie map katastralnych i najnowszych kart geograficznych, wydawanych przez zakład geograficzny ogólnego sztabu wojskowego

* Kraków portowem miastem. Posledzenie komisji dla budowy kanału wodnego i portu w Krakowie, odbył się jutro t. j. 5 kwietnia w sali obrad magistratu. Na posiedzeniu przybył zównież z Wiednia poseł dr. Arnold Rappaport.

* Wiedeń 4 kwietnia. Nowo mianowany

szef sekcyi dr. Cwikliński przybył tu wczoraj i objął urządowanie.

* Niezwykła choroba. W szpitalu miejskim w Ellisawetgradzie w Rosji przebywał niedawno chory robotnik kolejowy, cierpiący na rzadką chorobę, zwaną „maladie des ties.“ Choroba polega głównie na tem, że dotknięty nią człowiek pomimo woli naśladuje czynności ludzi otaczających; jeżeli ktoś pisze, chory śląda i zaczyna pisać; kaszle kto — chory kaszle; płacze — chory także; patrzy na jedzącego, zabiera się do jedzenia, na śpiącego — kładzie się i zasypia zaraz, choćby to się powtórzało co pół godziny. Ten popęd do naśladowania, czyli t. zw. mimikrya rozprzestrzenia się także na zwierzęta; chory szczekał, słysząc szczekanie psa, płakał — słysząc głos koguta itd. Do szpitala wstąpił chory wskutek miłośnościowego pastwienia się kolegów, którzy z jego nieszczyście robili sobie igraszkę, podchodzili tłumnie do niego i razem wszyscy krzykliwi rozmaitemi głosami, wykonywali najrozmaitsze ruchy; wtedy chory, nie wiedząc kogo naśladować, tracił przytomność i męczył się bardzo. W szpitalu doprowadzał do wściekłości chorych, umieszczonych w jednym z nim pokoju; najczęściej chory udawał śpiącego i tym sposobem usypiał go, aby się uwolnić od naśladowania. Leczenie w szpitalu nie przyniosło choremu żadnej ulgi. Nauka nie ma dotąd środków na podobną chorobę. Pacjent człowiek nieszczyście i w dodatku w zupełności odczuwający swą chorobę i swą bezsilność pójście znów do warsztatu, o ile zostanie przyjęty i znów stanie się igraszką dla złych ludzi. Jest to człowiek 35 letni, zupełnie zdrow fizycznie. — Wypadki tej choroby zdarzają się bardzo rzadko i głównie obserwowano je w Syberii północnej, na odległych kresach ziemi Jakutów i nad Amurem, gdzie pochodzenie choroby tłumaczy wpływem bezludnej, martwej przyrody, zwłaszcza w porze zimowej, gdy nieobjęte okiem śnieżne przestrzenie hypnotyzują człowieka.

* Kalendarz. Wtorek, dn. 8 kwietnia rb.: Dyonizego b. Wschód słońca o godz. 5, min. 20, zachód o godz. 6 minut 45

Ruch w Towarzystwach.

* Czwierćroczne walne zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8 i pół wieczorem w domu katolickim. Na porządku obrad sprawozdania sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i skarbnika kasy oszczędności, oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* Górczyna. Czwierćroczne zebranie Towarzystwa Przemysłowego Kościuszkowskiego odbędzie się dnia 8 bm. o godzin. 8 i pół wieczorem w lokalu p. F. Sobczyńskiego Zarząd.

Obrona prawna.

* Abonentce z T. S. odpowiadamy: 1) Za pożyczanie pieniędzy bądź na weksel bądź bez pisma nie jest żadna kara wyznaczona, chociaż pieniędzy oddać nie można. 2) Sprzedanie interesu pro forma w celu uniknięcia egzekucji jest nie ważne i karygodne.

* Panu P. S. w B. odpowiadamy: Ponieważ Pan osiemki piwa nie obstarlował, to też za nią zapłacić Pan nie potrzebujesz. Niech płaci ci, którzy piwo dać kazali i je wypili.

* Czytelnikowi Wielkopolanina N. N. odpowiadamy: Za sprzedanie wódkii — chociaż nałogowemu pijakowi — nie ma żadnej kary. — Skoro jednak miejscowa policya ogłosi listę pijaków nałogowych, karmarzy i destylatorów wódkii im sprzedawać nie powinni.

Wielkopolska, 4 kwietnia

	Za 100 kilogramów.							
	dobry towar		średni towar		gorszy towar		średni towar	
	nr. w.	nr. f.	nr. w.	nr. f.	nr. w.	nr. f.	nr. w.	nr. f.
Puszczenia białe	17	70	17	70	16	90	16	10
" czarna	17	60	17	60	16	80	16	10
Puszczenia latwa	14	60	14	30	13	90	13	40
Łyżo	14	20	13	20	12	90	12	40
Jagoda	14	80	14	60	14	40	13	70
Owies	20	15	18	17	17	16	16	16
Grosz	17	50	17	16	16	10	14	16

* Sprawozdanie z handlu nasion. B. Hozakowski, Toruń, d. 7 kwietnia. Płacono za 50 kgr.: Konieczna czerwona I. 55—58. Konieczna czerwona II 50—54. Konieczna czerwona III 45—48. Konieczna biała I 90—109. Konieczna biała II 70—80. Konieczna biała III 55—61. Konieczna szwedzka 75—86. Konieczna czarna 22—25. Konieczna wisiowa (inkarnatka) 27—29. Konieczna nosterzyk zwyczajny 00—00. Konieczna przelot popioły 60—75. Esparceta —. Seradela święta (zeszłoroczna — mk.) 12—14. Rajgras angielski 23—25. Rajgras włoski 22—26. Rajgras francuski 50—60. Trawa kupkowa 55 do 60. Kozłowa owcza 40—42. Tymoteusz 32 do 38. Kukurydza węgierska 8. Sporek olbrzymi 19. Sporek mały 10. Górczyna żółta 14—16. Lubin żółty 6,50. Lubin niebieski 6, — Wyka 9,00. Tatarska srebrzysta 10,00. Tatarska brunatna 00,00. Rzepik letni 15—16. Bobik koński 10—11. Mak 25—35.

Pierwsza polska
fabryka sieci drutowej na płoty
poleca Szanownym Rodakom swe wyroby we wszelkich wymiarach
po cenach czasowych. O łaskawe poparcie swego przemysłu
uprasza

A. Zwierzchowski,
Śrem. — Schrimm.



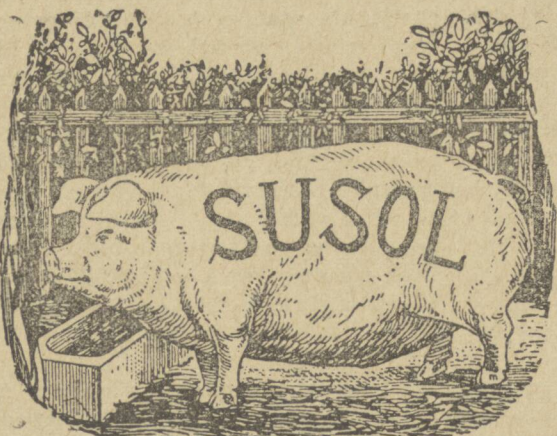
W. JANASZEK,

Poznań, ul. Wrocławska 3
Magazyn wypraw.

Porcelana. Szkło. Lampy.
Sprzęty kuchenne. Menażki do
octu i oliwy.

Noże, widelce, łyżki.

Łóżka żelazne. Umywalki.



Kto chce mieć zdrowe świnię,

chce żeby takowe nie chorowały i chce je w krótkim czasie tu
czyż, ten niech kupuje jako domieszkę do codziennego żarcia

„Susol“

z chemicznej fabryki Susolu w Poznaniu.

Nabyć go można we wszystkich drogeriach Wielk. Ks. Po-
znańskiego w paczkach 40 fen. za funt, 75 fen. za 2 funty
i we workach oryginalnych 3 m. za 10 funt., 25 m. za 100 funt.

Gdzieby takowy nie miał być na składzie, można go wprost
z fabryki sprowadzić.

Adres: **Chemische Fabrik des „Susol“ Posen W 6.**

Przy zakupie prosimy uważać na znaczek ochronny No. 51062.



Konwie
do transportowania mleka oraz
wszelkie sprzęty mlecz-
nicze.

Maszyny
do prania bardzo praktyczne nie-
zbędne w każdym gospodarstwie
z powodu znacznej oszczęd-
ności czasu i bielizny.

Szafy
żelazne z stalowym pancerzem
specjalne dla kas kościel-
nych, oraz kasety, szafki i skar-
bony do wmurowania poleca

T. Otmianowski,
Poznań — Posen.
Cenniki darmo i franko.

K. Koppe, Poznań, ul. Nowa

poleca po najtańszych cenach:

Spódnice, kaftanki, kalesony damsk. i męzk.
Pończochy, skarpetki i kamasze.
Sukienki, spódniczki i trykotki dla dzieci.
Kapotki, czapeczki i kapeluszyki.
Chustki i szale wełniane i pluszowe.
Rękawiczki trykotowe damskie i męskie.
Bluzki, paski i gorsety.
Boa z piór i futra.
Fartuchy damskie i dla dzieci.
Parasole, chustki do nosa, kamizelki wełniane.
Woałki, wstążki, koronki, hafty i aksamitki.
Krawatki, kołnierzyki i mankietki damskie
i męskie.
Wełny, bawełny, obsady i dodatki do sukien.

S. Dekiert i Sp.,

(Stanisław Dekiert),

Poznań, ulica Wrocławska tuż przy Rynku.



Porcelana.
Fajanse.

Szkło. Tace.
Cylindry. Lampy.



Bardzo piękne i tanie przedmioty na pocarki
ślubne i okolicznościowe.

Pajaki, zastawy, wazoni i t. d.

Król. uprzyw.
Apteka
pod Białym Orłem

Założona 1564. — Telefon 1201.

Poznań, St. Rynek 41,
naprzeciw wchodu starego ratusza

J. Gierłowski
dawniej **J. Jagielskiego**
poleca

wszelkie krajowe
i zagraniczne nowości
lecznicze.

Bandaże. Wody mineralne.
Sele kąpielowe.

Specjalność.
miód żywokostowy,
koperkowy i ziółkowy.
Laboratorium analityczne.
Kompletne analizy moczu.
Zawartość cukru oznaczają się
polarymetrycznie.
Wszelkie zamówienia wyśle się
odwrotnie franko.



W. Kruk,

dawniej **L. Skrzetuski**,
złotnik i jubiler w Poznaniu,
ul. Wodna przy Rynku
pracownia założ. r. 1848 poleca
prawe korale, 6 rzadk.
począwszy już od 6 mk.
masiw złote pierścionki,
począwszy już od 4 mk.
masiw damski zegarek
począwszy już od 20 mk.
Ogromny wybór biżuterii.
Rzetelnie niskie ceny.

Na sprzedaż

od zaraz nowe budynki, do
tego rzeźnia z gruntem i wy-
szynk w dobrym biegu, na wsi,
daleko od miasta. Cena podług
ugody. Zgłoszenia przyjm. Eksp.
Wielkopolski pod Nr. 1899.

Poszukuje się zaraz lub od 1. 7.

dzierżawy
mniejszego domu
albo mieszkania 4-5 pokoi z o-
grodem w mieście na prowincji,
gdzie jest stacja kolejowa. Zgło-
szenia M. N. postlagernd
Langgölsin.

Drzewa owocowe
bardzo urodzajne, aby uprzętać,
ozdobne krze róż wysokich i ni-
ższych wielkości.

Nasiona
kwiatów i warzyw, uznane jako
najlepsze wschodzące gatunki.

Cwikła
specjalność, w zapasie około 40
cetrarów, poleca jaknajtaniej

Fr. Gartmann,

Poznań-Wilda, właściciel ogrodu.

Interes furmański

jest z powodu choroby zaraz na

sprzedaż. **Płaskowa ul. 2.**

Od lat zaprowadzony i w do-
brym biegu **skład mięsa i**
kiszek z przyległym pomiesz-
kaniem, warsztatem i sklepem
jest od 1 października rb. do wy-
najęcia. Wiadomości udzieli

L. Buchwald,

Poznań, ul. Wodna nr. 18.

Gościńiec z ca. 7 mg. pszen-
nej ziemi, cena 14 tys. mk., zał.
5000 mra. **Oberża z zaja-
zdem** przy zał. 6-8 tys. mra.
**Hotel, handel tow. kolonial-
nych** z wyszynk. przy zał. 20
tys. mk. **Młyn wodny** najno-
wszej konstrukcji z stałą wodą
ca. 200 koni siły z ca. 20 mrg.
rol z łąką, cena 45 tys. mk., zał.
ca. 20 tys. mk. **Folwark** przy
mieście 425 mrg., cena 105 tys.
mk., zał. 20 tys. mra. **Gospo-
darstwa** 60, 110, 140 i 330 mg
Kamienice z handlami są każ-
dego czasu korz. do nabycia. Zgło-
szenia do firmy **P. Majewicz**, Gnie-
zno, ul. Horna nr. 30.

Saletre chilijską

w ładunkach wagonow. z Ham-
burga lub drobnymi partiami ze
składu polecają

Olyński i Umbreit
Poznań, św. Marcin nr. 62.
filia: ul. Wrocławska 30.

Szukam dobrego
gościńca lub restauracji
od zaraz do zadzierżawienia. Of.
pesti. **P. B. Czarnków.**

15,000 marek

są i częściowe na pewne wię-
skie hipoteki do wypożyczenia.
Oferty do Ekspedycji Wielkopo-
lskiej pod nr. 1924.

Interes wiktualny
dobrze zaprowadzony jest z po-
vodu innego przedsiębiorstwa za-
raz do nabycia. Zgłoszenia do
eksp. Wielkopolskiej p. nr. 1948.

Baczność! **Drogeria** Baczność!

T. Neyman

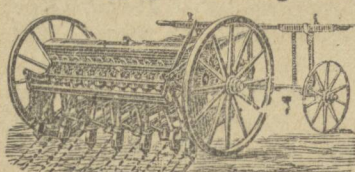
dawniej „pod Czerwonym Krzyżem“,
Poznań, św. Marcin 46,

poleca po najtańszych cenach: (1260)

Farby olejne i lakowe na posadzki, wiory sta-
lowe, pędzle, froter itp. Świece staerynowe
i woskowe. Mydła i proszki do prania. Per-
fumy, pudry i mydła toaletowe, tutejsze i za-
graniczne wyroby. — Herbatę, wysoki mięse,
czekoladę i kakao, oraz towary w zakres droge-
ryjny wchodzące. — Paski pocztowe, wynoszące 10 mk.,
wysłać franko.

Za gotówkę 6 proc. rabatu w towarze.

Ceny obniżono.



Znany z swych nadzwyczaj-
nych zalet

siewnik rządowy
Saxonia Siederslebana,

tak na pola równe jak i pagórkowate mam w rozmaitych wielko-
ściach na składzie, i jako główny reprezentant sprzedaje
w Poznaniu po cenach fabrycznych. Obok tegoż polecam po-
nader przystępnych cenach **siewniki rządowe Siedersle-
bana Bernburga** na pola równe i pagórkowate; **Siewniki**
szerokorzutne Beermanna chwilowo za najlepsze uznane.
Siewniki czyli **potrzaskacze** do sztucznych nawozów Schlära,
Westfalia, Hampla i innych systemów.

A. Bryliński,

Poznań, Rycerska ulica Nr. 11a.

Telefon Nr. 69.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu.

Wielki skład części zapasowych do plugów i maszyn

rozmaitej konstrukcji. Pracownia do napraw

plugów i maszyn rolniczych.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań - Posen.**

Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**



Papierosy

z fabryki

SULIMA

sa
najlepsze

Produkcyja roczna: 163 miliony.

Jedyna

Generalna agentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

10 klawiszy, 2 klucze, M.
2 rzędy głosów, wszy-
stkie narożniki okute 4
10 klawiszy, 3 klucze,
3 rzędy głosów, wszy-
stkie narożniki okute 5
10 klawiszy, 4 klucze,
4 rzędy głosów, wszy-
stkie narożniki okute 6
10 klawiszy, 2 klucze,
2 rzędy głosów, każdy
miec podwójny 7
10 klawiszy, 3 klucze,
3 rzędy głosów, każ-
dy miec podwójny 8
10 klawiszy, 3 klucze,
3 rzędy głosów, każ-
dy miec podwójny 8
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzędy głosów, taka jak model wska-
zuje, każdy miec w okół okuty
10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzędów głosów, narożniki okute
10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzędów głosów, najwspanialsza
21 klawiszy, 4 basy, 4 rzędy głosów, narożniki okute
Skrzypce z strunami z smyczkiem
Skrzypce z smyczkiem lepsze
Skrzypce z smyczkiem dobre
Skrzypce dobre wysokiej budowy
Skrzypce dla dobrych graczy
Skrzypce z dolną całkowitą deką, wspaniałe
i droższe zawsze na składzie.

Katarynki w wielkim wyborze

Cytra amerykańska gitarowa do samouczenia

z podkładkami 20 mk.

Cytra gitarowa z podkładkami do samouczenia

(Cytry także dają na odpłatę) 15 mk.

wysłać odwrotną pocztą za nadaniem tej kwoty, lub za za-
liczką pocztową (Postnachnahme). (4393)

N. Zientkiewicz,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I piętro.

10,000

szezurów i myszy

wytopił już „Ackerlon.“ Nabyć
można bez świadectwa na truci-
znę. Ludziom i zwierzętom nie-
szkodliwe. Paczki po 0,60 i 1,00
mk. są do nabycia u J. Czepczyń-
skiego, F. G. Fraas Nachr., S. Śmiś-
niwicz, J. Kollat, K. Chmielowski
ul. Wrocławska, W. Zieliński, dro-
geria Chwaliszewska, Herm. Le-
win, M. Pursch, droger. „Wikto-
ryi.“ na Wildzie w „Merkurze“,
w apt. Zielonej i apt. pod Lwem,
w Śródmieściu K. Kubicki, w Pnie-
wach w aptece.

Gabinet dentystyczny

J. Gulińskiej,

Poznań, ul. Berlińska

(nad Schneidrem.)

Plomby, zęby sztuczne itd.

Najlepsze wykonanie, pod gwa-
rancją. — Ceny umiarkowane.

Owczarza z długoletn. świa-
dectwem poszukuje od 1. 7. 1902,

osob. zgłosz. ma pierwszeństwo,
na zasługi i deputat; bez zna-
czka nie odpowiadam. **Antoni**

Krajewski, Stellenvermittler,
ul. Wilhelmowska nr. 16.

6000 mk. poszukuje się na
pewną hipotekę. Agentów się wy-
klucza. (1949)

Józef Wachowiak,
Poznań, (Posen West 7), ul. Gór-
czyńska nr. 54.

Krawców

na surduty i krawców na spódnice
na lepszą miarę poszukuje się.
Sztuka na próbę pożądana.

L. Goldstein,

ulica Wrocławska nr. 19.

2 ezeldzi krawieckich
na dobrą robotę przyjmie zaraz
I. Dworczak, Wrocław,
Breslau, Alexanderstrasse nr. 9.

Rządca gosp.

w średnim wieku, żon., z małą
familiją, pewny w swym zawodzie,
poszukuje stanowiska od 1. 7. rb.
Łask zgłoszenia do ekspedycji
Wielkopolskiej pod nr. 1860.

Urzędnik gosp. kaw., dziel-
ny w zawodzie pod dysp. prync.
znajdzie posadę od 1 lipca r. b.
Pensya roczna 600 mk. i pranie
bielizny. Zgłosz. do eksp. Wiel-
kopolskiej pod Nr. 1872.

Stelmach poszukuje miejsca
zaraz na dominium lub na dużej
wsi kościelnej z wolnym pomie-
szaniem. Zgłoszenia uprasza się
nadesłać do ekspedycji Wielko-
polskiej pod nr. 1898.

Urzędnik gosp.

samotny z kilkoletnią praktyką i
biegły w korespondencji niemiec-
kiej znajdzie miejsce od zaraz
pod dyspozycją pryncypała na
majątek 1200 mg. Pensya począt-
kowa 450 mra. na rok. Zgłosze-
nia piśmienne wraz z odpisem
świadectw przyjmuj. (1919)

Dom. Zelechlin per Rojewo.

Gospodyni znaj. się na cho-
wie drobiu, piek. pras. bez gotow.
na pensya 180 mk. potrzą. zaraz w
Dom. Siewbrow p. Podobo-
witz. Kopje świadectw uprasza
się dołączyć. (1926)

Potrzebni od zaraz:

Kowal żonaty.

Borowy kawaler fachowy

i dobrze polecony.

Elew leśny do większych

lasów.

Osob. zgłosz. przyjm. Pośrednik

Bolesław Pluciński,

Poznań-Posen, Wrocławska 17.

Mam do wydzierżawienia.

oberżę z zajazdem.

Dziecię do małego dziecka

na godziny popołudniowe potrą.

zaraz. Strzelecka 18, ptr. na pr.

Ucznia

i wolontaryusza

poszukuje do mego handlu bła-
watów i towarów krótkich

Leon Nagajewski. Wronki.

Ucznia

porządnych rodziców, mającego

chęć i zdolność wyuczyć się ma-
larstwa przyjmie. (1805)

Dworik, malarz

w Krotoszyńcu.

OGRODOWY

z skromnymi wymaganiami po-
trzebnymi natychmiast. Obowią-
zowa kontrola doju. Pierwszeń-
stwo do dzierżawy sadu owoco-
wego za kaucją. Zgłoszenia tyl-
ko listowne. Odpisów świadectw
się nie zwraca. **Dom. Tarno-
wo** p. Kostrzyn (Kostschin).

Dom. Słachcin

poszukuje od zaraz

włodarza

na deputat z zaciężnikiem.

Zarząd dominialny.

BOROWY

poszukuje miejsca od zaraz lub

później. Zgłosz. przyjmuje Eksp.

Wielkopolskiej pod nr. 1939.

Młody człowiek zdolny

do podróży na papierosy

może wstąpić zaraz.

M. Hilscher,

Fabryka papierosów „HELIOS.“

Od 1 maja rb. potrzebny silny

uczeń mleczarski

w tutejszej pierwszorzędnej Spół-
kowej mleczarni. Nauka 1 rok,
zasług 10 mk. miesięcznie. Zgło-
szenia przyjmuj. (1940)

W. Pogorzelski,

Niechanowo.

Ucznia

do składu żelaza i towarów ga-
lanteryjnych przyjmie zaraz

A. Noskowiak, Pleszew.

Dom. Mamoty p. Czermin

potrzebuj. od 1 lipca rb.

urzędnika gosp.

kawalera starszego lub wdowca,

dzielnego w zawodzie, pod dyspo-
zycją pryncypała za roczną pen-
sya 400 mk. Kopie świadectw nie
zwraca się. (1941)